

BOŻONARODZENIOWE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

*"Żebyście mieli w głowach dobrze poukładane
Nie zdrowia, nie szczęścia, nie kasy, nie fury.
Nie szybkiej kariery to tylko są bzdury.
Jak wiary, to mądrej, nadziei na wszystko.
Miłości do kogoś, kto zawsze jest blisko.
Dziś śpiewam te trudne słowa życzenia wam nieznanne:
Żebyście mieli w głowach dobrze poukładane.
Nie wielkich sukcesów i wielkich pieniędzy
Za cenę dowolną co szybciej co prędzej.
Jak wiary to mądrej nadziei na wszystko
Miłości do kogoś, kto zawsze jest blisko".*



Podczas świąt Bożego Narodzenia w Polsce przestrzegane są bożonarodzeniowe zwyczaje i tradycje. Są one zróżnicowane w zależności od regionu, ale także zależą od zasad, jakie panują w danej rodzinie. Wiele z tych tradycji posiada bogatą symbolikę. Kościół katolicki przygotowuje się na Boże Narodzenie

w okresie zwanym adwentem, który kończy się w Wigilię. I to właśnie Wigilia jest szczególnie obfitująca w różnego rodzaju zwyczaje. W Polsce święta obchodzi się przez kolejne dwa dni. Pierwszy dzień świąt, to Boże Narodzenie, a drugi dzień świąt jest w kościele wspomnieniem św. Szczepana – pierwszego męczennika.

W numerze:

* TRADYCJE I ZWYCZAJE	2
* MIKOŁAJKI	3
* CO WIESZ O GRUDNIU?	4
* MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WOLONTARIATU	6
* GÓRA GROSZA	7
* Z ŻYCIA SZKOŁY	8
* WIGILIE KLASOWE	9
* WERNISAŻ I PORANEK POETYCKI	10
* RECENZJA "BALLADYNY"	11
* RECENZJA FILMU "MECZ O WSZYSTKO"	14
* SPORTOWE WIEŚCI	15
* GALERIA SZKOLNA	16
* KĄCIK LITERACKI	17
* ROZMAITOŚCI	18

TRADYCYJNE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA



- zostawianie pustego miejsca przy stole dla niezapowiedzianego gościa;
- spożywanie dwunastu tradycyjnych potraw wigilijnych, np. barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, karp, groch z kapustą, zupa grzybowa, makowiec, kompot z suszonych owoców;
- uczestniczenie o północy w uroczystej Mszy świętej, zwanej pasterką – upamiętnia ona przybycie pasterzy do żłóbka Dzieciątka.

Istnieją pewne tradycje, które są powszechnie znane i kulturowane w całej Polsce:

- ubieranie choinki;
- zasiadanie do wieczerzy wigilijnej wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie;
- czytanie Ewangelii wg. św. Łukasza – fragmentu opowiadającego o narodzeniu Jezusa;
- łamanie się opłatkiem i składanie życzeń – jest to symbol pojednania i przebaczenia;
- wkładanie sianka pod obrus wigilijny – symbolizuje to biedną

betlejemską stajenkę,
- śpiewanie kolęd i pasteralek;



W wielu regionach Polski popularną bożonarodzeniową tradycją jest kolędowanie, czyli „chodzenie po kolędzie”. Polega ona na tym, że kolędnicy przebierają się w stroje pastuszków, diabłów, aniołów czy śmierci i chodzą od domu do domu, śpiewając kolędy. Noszą oni ze sobą szopkę lub gwiazdę. Zwyczaj ten szczególnie znany jest na Podhalu.

MIKOŁAJKI



wzięły udział w warsztatach edukacyjnych i nauczyły się renesansowego tańca dworskiego. Chłopcy zapoznali się z bogatą i często wstrząsającą historią „małego Wawelu”. Po wprowadzeniu przewodniczki rozebrali również zespołowo partię gry historycznej.

W dniu Świętego Mikołaja także klasy czwarte wybrały się na wycieczkę.

Dzień rozpoczęły od seansu filmowego w Suchej Beskidzkiej. Losy niezwykłego krokodyla bardzo się podobały i wielu wzruszyły. Na osłodę zażadano się i słuchano pięknych piosenek w wykonaniu bohatera. Uczniowie byli też gośćmi Muzeum Miejskiego. Dziewczynki



mgr Joanna Pacyga

mgr Joanna Pacyga



CO WIESZ O GRUDNIU?

GRUDZIEN to ostatni, 12 miesiąc roku kalendarzowego i według kalendarza gregoriańskiego ma 31 dni. Staropolska nazwa tego miesiąca to godnik, pochodzący od Godów, czyli świąt Bożego Narodzenia oraz jadwent, od odbywającego się w tym miesiącu adwentu. Obecna nazwa pochodzi od słowa gruda, która oznaczała zamrzniętą ziemię, charakterystyczną dla tego miesiąca. W tym czasie na półkuli północnej jesień ustępuje zimie, a na południowej – lato wiośnie.



U nas grudzień jest pierwszym miesiącem zimy i jednym z najchłodniejszych i najmniej słonecznych miesięcy w roku. Przesilenie zimowe, przypadające na 21 lub 22 grudnia, to wyjątkowa doba - z najdłuższą nocą i najkrótszym dniem w roku (7.7 godzin). To oczywiście także początek astronomicznej zimy. Po tym czasie dnia zaczyna przybywać. Starożytni Rzymianie i Persowie, Germanie czy Słowianie świętowali to jako święto „odrodzenia się Słońca”. U początków naszej ery święto to przypadało

na 25 grudnia i stąd utrwalona do dzisiaj data Bożego Narodzenia. Na 28 grudnia przypadają obchody upamiętniające dokonaną przez Heroda rzeź niewińców, wśród których spodziewał się znaleźć Jezusa i pozbawić go życia. W efekcie ta właśnie data, 28 grudnia, uznawana była i w sumie wciąż jest za najbardziej pechowy dzień roku, swoją szkodliwością dalece przewyższający piątki trzynastego. 28 grudnia to zły dzień na ślub, a nawet na koronację - Edward IV, król Anglii, postanowił przełożyć ceremonię, gdy tylko do-

wiedział się, że ma ona przypaść na ten dzień.

W języku polskim mamy wiele przysłów o grudniu. Wiadomo, że „Grudzień to miesiąc zawiły, czasem srogi, czasem miły”, czyli czasami grudzień daje nam złą pogodę, a czasem dobrą i nikt nie może tego przewidzieć. Z innej strony, „Im więcej zimą wody, tym więcej wiosną pogody”. Lepiej, żeby w grudniu nie było za ciepło, „Jak w zimie piecze, to w lecie ciecze”.

CO WIESZ O GRUDNIU?



Poniżej jeszcze kilka z nich:

Jeśli w grudniu często dmucha, w marcu, kwietniu będzie pluca.

Gdy ptaki o północy latają, mroźną zimę przepowiadają.

Pogoda grudniowa - lodu połowa, wody połowa.

W zimie odkryte ucho, to w lecie sucho.

Święta Lucja głosi, jaką pogodę styczeń przynosi.

Taka pogodę Nowy Rok przynosi, jaka na Jana od Krzyża się głosi.

Nietypowe święta w grudniu:

1 grudnia – Światowy Dzień Walki z Aids

4 grudnia – Barbórka (Święto górników, naftowców i gazowników)

7 grudnia – Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego

17 grudnia – Dzień bez Przekleństw

22 grudnia – Światowy Dzień Wody

30 grudnia – Dzień Pocałunku

Sławne osoby urodzone

w grudniu:

- **Adam Malysz** – polski skoczek narciarski i kierowca rajdowy,
- **Walt Disney** – twórca studia Disney,
- Taylor Switch – amerykańska piosenkarka
- **Jakub Błaszczykowski** – polski piłkarz, były właściciel Wisły Kraków
- **Ludwig Van Beethoven** – niemiecki kompozytor i pianista
- **Józef Piłsudski** – jeden z ojców niepodległości i premier II RP
- **Jan Długosz** – polski kronikarz z XV wieku
- **Robert Kubica** – polski kierowca Formuły 1
- **Adam Mickiewicz** – wieszcz narodowy

Dla dociekliwych:

Rolę pierwszej gwiazdki w dniu 24 XII spełnił Jowisz. Zgadza się, że względu na dużą jasność gazowego olbrzyma był on pierwszym punktem dostrzegalnym na wieczornym niebie. Jeśli zależy nam na gwieździe, powinniśmy poszukiwać Kapelli (najjaśniejszej gwiazdy konstelacji Woźnicy), która ukazała się nad północno-wschodnim horyzontem tuż przed 16:00.

Maciej B. Mętel, kl. 8b

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WOLONTARIUSZA

Co roku 5 grudnia od 1985 roku obchodzimy Międzynarodowy Dzień Wolontariusza. Jest to dzień ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Wolontariat to samodzielna, dobrowolna, bezpłatna praca osób, którzy chcą pomagać innym ludziom w potrzebie. Osoby, które pracują w wolontariacie nazywa się wolontariuszami. Są to tacy ludzie, którzy dobrowolnie i świadomie oraz bez zapłaty angażuje się w pracę na rzecz innych ludzi, organizacji. Pomimo braku zapłaty za wyświadczoną pracę taki wolontariusz zyskuje satysfakcję ze zrobienia czegoś dobrego, pożytecznego, zyskuje nowe znajomości, czuje się potrzebny.

W Polsce wyróżniamy kilka rodzajów wolontariatu, np. wolontariat sportowy, wolontariat hospicyjny, wolontariat szkolny, wolontariat pracowniczy, wolontariat seniorów, wolontariat międzynarodowy oraz e-wolontariat. Pośród dzisiejszej młodzieży najbardziej spopularyzowany jest wolontariat szkolny, który my również praktykujemy w naszej

szkole. Ten rodzaj wolontariatu zajmuje się działaniami wspierającymi na rzecz potrzebujących instytucji, przez co młodzi ludzie uczą się, w jaki sposób mogą pomagać. Są to działania na pierwszy rzut oka niewielkie, jednak dużo wnoszące do współczesnego społeczeństwa. Osoby mające ok. 20 lat często należą do wolontariatu międzynarodowego, który ma na celu pomoc osobom dotkniętym głodem i klęskami humanitarnymi poza granicami naszego państwa. Najczęściej są to najuboższe tereny Afryki oraz Azji, chociaż teraz w związku z obecną sytuacją na Ukrainie ten wolontariat wspiera ludzi dotkniętych wojną, dostarczając im najpotrzebniejsze przedmioty oraz pożywienie. Szczególnie w kościele często możemy usłyszeć o misjach, na które wyjeżdża dużo młodych osób, np. na Madagaskar. Osoby tam przebywające uczą dzieci w szkole, po-

kazują im zabawy, formy spędzania wolnego czasu, a także dostarczają im na przykład pomoc medyczną.

Serdecznie zapraszamy do tego, aby w przyszłości osoby będące w 7, czy 8 klasie zostały wolontariuszami. Natomiast młodsze osoby pomagały poprzez branie udziału w akcjach. W naszej szkole do końca lutego 2023 roku trwa akcja „Góra grosza”, z której pieniądze zostaną przeznaczone na pomoc psychologiczną, rzeczową i specjalistyczną dla dzieci, które jej potrzebują i tych, które nie wychowują się w swojej rodzinie. Zapraszamy do wzięcia udziału w tej akcji i pomaganiu. Pamiętajmy, dobro zawsze wraca!!!!!!!!!!!!

Wiktoria Trzebuniak,
Natalia Bujak, kl. 8b

DZIEŃ RYBY

Dzień ryby obchodzimy corocznie 20 grudnia. W dniu tym podczas akcji ulicznych zorganizowanych w polskich miastach uczestnicy próbują przekonać społeczeństwo, że ryby nie są przedmiotami i czują ból. w Polsce jest organizowany przez Stowarzyszenie Empatia i Fundację Viva.

W Polsce obchodzimy ten dzień od 2003 roku 20 grudnia.

Mateusz Klimasara, kl. 8b



Jestem zwierzęciem.
Myślę, pamiętam.
Czuję.

empatia.pl
EMPATIA

XXIII EDYCJA AKCJI GÓRA GROSZA

Wrzucając monetę na Górę Grosza, przekazujecie środki niezbędne dzieciom do znalezienia bezpiecznego miejsca, pomocy w codziennej nauce, rozwijania pasji i talentów, rehabilitacji i usamodzielnienia się.

Miło nam poinformować, iż w naszej szkole po raz kolejny rusza akcja Góra Grosza.

Celem akcji jest zebranie funduszy na pomoc psychologiczną, rzeczową i specjalistyczną dla dzieci (w szczególności wychowujących się poza własnym środowiskiem rodzinnym) i rodzin. Głównym obszarem wsparcia jest:

- a) pomoc dla rodzinnej pieczy zastępczej
- b) pomoc dla instytucjonalnej pieczy zastępczej
- c) usamodzielnianej młodzieży z pieczy zastępczej
- d) programy dla rodzin zastępczych i adopcyjnych
- e) programy dla dzieci jak i dla osób z ich otoczenia
- f) lokalne programy w zakresie pomocy dziecku i rodzinie.

Przyłącz się do akcji a:

- Wesprzesz jednego ze swoich rówieśników, który potrzebuje pomocy. Bo jeden grosz czyni różnicę.
- Możesz otrzymać dodatkowe punkty za wolontariat, liczące się w rekrutacji do szkoły średniej.

Zbiórka trwa do końca lutego 2023r.

Zachęcamy uczniów, aby dołączyć do wspólnej inicjatywy.

Na klasę, która zbierze najwięcej czeka miła niespodzianka.

Chcąc podziękować za przeprowadzenie akcji, organiza-

torzy przygotowali nagrody, w podziale na:

- 3 nagrody główne:
 - I miejsce – 5 000,00 zł;
 - II miejsce – 4 000,00 zł;
 - III miejsce – 3 000,00 zł.
- 3 nagrody specjalne po 2 000,00 zł
- 10 wyróżnień po 1 000,00 zł

GÓRA GROSZA
XXIII edycja

e-SKARBONKA

Zbieranie monet
01.11.2022 – 28.02.2023

Wysyłka monet
02.01.2023 – 31.03.2023

PoMOC za GROSZE
Za zebrane pieniądze organizujemy pomoc psychologiczną, rzeczową i specjalistyczną opiekę dla potrzebujących dzieci i rodzin na terenie całej Polski.

Towarzystwo Nasz Dom
Organizator akcji

WOŁONTARIACKIE DZIAŁANIA

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia nasi wolontariusze odwiedzili Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zawoi.

Przedstawiciele Szkolnego Koła Wolontariatu przywieźli podopiecznym ośrodka prace wykonane przez uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zawoi Centrum.

Mamy nadzieję, iż ta inicjatywa sprawiła osobom potrzebującym choć trochę przyjemności, wprowadzając miłą, świąteczną atmosferę w ich domach.

mgr Marta Trybała



KLASOWE WIGILIE

Tradycji stało się zadość. W ostatnim dniu przed przerwą świąteczną w naszej szkole odbyły się Wigilie w klasach. Uczniowie w tym dniu przyszli odświętnie ubrani, wszystkim towarzyszył wyjątkowy nastrój dzięki świątecznie przystrojonym salom lekcyjnym, pięknie ubranym choinkom i dźwiękom najpiękniejszych polskich kolęd.

Na świątecznie nakrytych białymi obrusami stołach pojawiły się tradycyjne potrawy świąteczne: barszcz czerwony z uszkami, smażona ryba, paszteciki oraz bożonarodzeniowe wypieki: pierniki, serniki i makowce. Dużo radości sprawiło dzielenie się opłatkiem, wzajemne życzenia i obdarowywanie się drobnymi upominkami.



WERNISAŻ MALARKI I PORANEK POETYCKI POETKI ZDZISŁAWY GACEK

2 grudnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi Centrum odbył się wernisaż malarki Zdzisławy Gacek oraz poranek poetycki poetek: Zdzisławy Gacek i Ady Czulej. W wydarzeniu tym wzięli udział uczniowie klasy 8b.



Spotkanie rozpoczęło się od zaprezentowania dwóch artystek przez panią dyrektor Annę Kochan.

Dowiedzieliśmy się, że

malarka Zdzisława Gacekto absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Była pedagogiem. Należy do Małopolskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury, Podgórskiego Stowarzyszenia Sztuk Wszelkich im. Karola Wojtyły oraz Grupy Literackiej „KAŻDY”. Uprawia twórczość malarską i literacką. Jej twórczość to malarstwo olejne, pastele, gwasz, akwarela, fotografia. Pisze wierszem i prozą. Poprzez swoją twórczość pragnie

pokazać swój świat przez pryzmat wartości piękna przyrody i osobistych refleksji wiary. Aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym Krakowa. Obecnie pełni funkcję przewodniczącej Stowarzyszenia.

Artystka opowiedziała nam o swoich inspiracjach malarskich. Następnie odczytała kilka własnych wierszy. Potem wysłuchaliśmy utworów Ady Czulej. Na zakończenie podziękowaliśmy za miło spędzony czas oraz otrzymaliśmy autograf artystki i pamiątkowe widokówki z jej twórczością malarską i poetycką.



„NATURA ZBRODNIĄ POGWAŁCONA/ MŚCIĆ SIĘ BĘDZIE...” – INSCENIZACJA „BALLADYNY” W TEATRZE STU



„Mój miły, mój miły, złoty wielki pan! Mojemu miłemu niosę malin dzban!...” Każdy z nas z pewnością chociaż raz zetknął się z tym zdaniem. Jeśli nie pamiętacie, otwórzcie „Balladynę” Juliusza Słowackiego... lub idźcie do teatru!

Z podobnym nastawieniem uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Zawoi Centrum wyruszyli do krakowskiego Teatru STU, pragnąc doświadczyć wrażeń, które od pokoleń gwarantuje „Balladyna”. Niestety, w dzisiejszych czasach namiętnie wypieramy się tego, co trwa „od pokoleń” i usilnie tkwimy przy swoim... Cóż, nie zawsze słusznie.

Z pewnością wszyscy Czytelnicy dobrze znają treść tego słynnego dramatu. Zatem oszczędzę sobie przypominania świata

przedstawionego w „Balladynie” – zamiast tego zachęcam tych, co jeszcze nie czytali dzieła, do przeczytania go; a tych, co już zdążyli zapomnieć, nawołuję do niezwłocznego powtórzenia wiadomości! Lecz przejdźmy już do tematu.

„Balladyna” J. Słowackiego wystawiona w Teatrze STU miała dość... nieestetyczny charakter. Podejrzewam, że zamiast przypomnieć uczniom treść lektury, okropnie namieszała im w głowach! Gorliwy czytelnik z pewnością zauważył nieścistości – reżyser Krzysztof Pluskota poczęstował widzów na przedstawieniu porządną dawką zdeorientowania. Już pierwsza scena wywołała na widowni, składającej się przeważnie z uczniów klas ósmych i liceum, ogromne poruszenie. Szalony intymny taniec z akompaniamentem energicznej

muzyki do złudzenia przypominał uroczystości obchodzone w starożytności w dniu święta Dionizosa-Bachusa (boga wina). Wątpliwym jest, czy młodzież dojrzała tę aluzję, symbol oznaczający rozkosz, beztroskę i hedonizm – za to bez dwóch zdań scena zostawiła po sobie trwały odcisk w umysłach młodych i zadziałała na wyobraźnię, o czym mogły świadczyć rozmaite nieartykułowane dźwięki o wysokiej częstotliwości wydobywające się z młodych gardel rozochoconych uczniów.

"Stety-niestety", atmosfera trochę spadła, chociaż wejście Kirkora z przytupem (dosłownie i w przenośni) wywołało na sali śmiech. Oj, było się z czego śmiać! Kirkor, wystrojony jak średniowieczny książę z bajki, sprawiał wrażenie nie szlachetnego, młodego pana, jakim był w dramacie – wręcz przeciwnie: zachowywał się zgoła groteskowo. Bohater upodobał sobie szczególnie czasownik „podnosić” – podnosił energicznie nogi, tupiąc głośno, podnosił ręce, żywo gestykulując, podnosił głowę i nieustannie podnosił głos – oraz, chcąc nie chcąc, podnosił na widowni poziom ogólnego ukontentowania.

„NATURA ZBRODNIĄ POGWAŁCONA/ MŚCIĆ SIĘ BĘDZIE...” – INSCENIZACJA „BALLADYNY” W TEATRZE STU

„Wtedy rozpoczyna się scena, w której to Pustelnik (czyli zrzucony z tronu król Popiel III incognito) udziela Kirkorowi osobliwej rady dotyczącej małżeństwa. I tutaj należy poświęcić postaci Popiela III chwilę uwagi. W dramacie Pustelnik jest postacią tragiczną, która straciła wszystko – dzieci, władzę, tytuł. Jest starcem mądrym tak, jak to tylko doświadczeni ludzie być potrafią, a całe swoje siły przeznacza na pomoc zagubionym bliźnim i ukrywanie bezpiecznie korony Lecha – magicznego przedmiotu powodującego dobrobyt w kraju Polan, o ile znajduje się on na głowie prawowitego władcy. Wizja reżysera Pluskoty znów rozmija się nieco z prawdą Słowackiego – Pustelnik zostaje przedstawiony jako starzec, który, żyjąc z dala od istot ludzkich, traci pomału zmysły w samotności... Jakkolwiek by nie było, Kirkor obiecuje przywrócić króla na tron i za radą starca rusza znaleźć żonę-wieśniaczkę.

Kolejna scena ukazuje nam Goplanę, tj. nimfę-boginkę jeziora Gopło, okrutną skądinąd wiedźmę, budzącą się ze snu zimowego. Przy jej pobudce widz słyszy powodującą dreszcze muzykę i obserwuje szalony taniec świateł. Goplanie w dramacie towarzyszą Chochlik i Skierka,



<https://www.scenastu.pl/spektakle/balladyna>

dwa duchy przyrody – w przedstawieniu zostali oni zepchnięci do roli mało znaczących nimf.

Kolejną postacią, która pojawia się na scenie, jest Grabiec – prosty chłop ze skłonnością do niesmacznych żartów i smacznego piwa, słowem: idealny przykład komizmu postaci. To on najbardziej przypadł do gustu publiczności (zapewne dlatego, że nie został on w żaden sposób nieestetycznie przerobiony).

Goplana i Grabiec prowadzą prześmieszny dialog, którego zapewne żaden z uczniów, przeczytawszy dramat, nie zrozumiał aż do tego momentu. Goplana jest zazdrosna o Balladynę, która jest

kochanką Grabca, więc decyduje się uprzykrzyć jej życie. I tu zaczynają się przysłowiowe schody. W magiczny sposób Goplana przeobraża się w Wdowę, a dwie nimfy w Alinę i Balladynę. Ci z młodych widzów, którzy nie pofatygowali się o przeczytanie lektury, zostali pogrążeni w totalnej dezorientacji. Oczywiście, taki zabieg jest zrozumiały – teatr siedmiu aktorów – gdyby nie to, że choć wygląd postaci uległ częściowej zmianie, charakter pozostał ten sam. Mówię tu o Goplanie-Wdowie. Nie podobał mi się sposób, w jaki zachowywała się Goplana. Swoją kokieterią i późniejszym flirtowaniem

z Kirkorem przywodziła na myśl wyzwoloną kobietę dwudziestego pierwszego wieku, która mimo że niemłoda, wciąż tkwi w przekonaniu, iż może zawojuować cały świat.

„NATURA ZBRODNIĄ POGWAŁCONA/ MŚCIĆ SIĘ BĘDZIE...” – INSCENIZACJA „BALLADYNY” W TEATRZE STU

<https://www.scenastu.pl/spektakle/balladyna>



Obie dziewczyny ruszają w las zbierać maliny. Ta, która pierwsza przyniesie pełny dzbanek, zostanie żoną Kirkora. Wędrówce siostr po lesie towarzyszy głośna muzyka ludowa, czerwona poświata na sali i pełna napięcia atmosfera, wywołująca u odbiorcy dreszcze ekscytacji. Zgodnie z treścią dramatu następuje zamordowanie Aliny przez tytułową bohaterkę. Tekst dramatu został ograniczony tylko do najważniejszych kwestii – być może to był powód, dla którego nie odnalazłam w Balladynie oczekiwanej ekspresji.

Potem akcja toczy się warto, zgodnie z treścią utworu (nie będę wam psuć zabawy, przeczytajcie sami).

Jeszcze jednym ważnym przykładem nieestetyki było wykorzystanie Pustelnika do odegrania roli

osoby dostarczającej Balladynie noża, a także trucizny potrzebnej do dokonania morderstwa na Fon Kostrynie - oraz dodatkowo do roli Kanclerza, zmuszającego na koniec Balladynę do wydania wyroku na samą siebie. Niewprawny widz może pomyśleć, iż Pustelnik oszalał tak potężnie, że dostarczył na rozkaz Goplany nóż, którym Balladyna zabiła siostrę, potem zamiast - jak rozumny bliźni - upomnieć dziewczynę, daje jej na życzenie truciznę, a w końcu - jak na profesjonalnego sadystę przystało - wyrzuca młodej królowej wszystkie jej winy, zmusza ją do przyznania się do przestępstw, patrzy spokojnie, jak pada martwa od uderzenia piorunem (oj, spojler...). Na koniec ze stoickim wyrazem twarzy podnosi koronę, wsadza ją sobie na skronie i z przerażającym uśmiechem stoi w triumfalnej pozie, aż światła gasną.

A propos światła – ich gra w inscenizacji „Balladyny” miała duże znaczenie: produkowała istotne złudzenia optyczne, budziła widza, w razie gdyby zaczął przysypiać... Jednak z biegiem czasu ostre niespodziewane światła zaczęły mnie nużyć, a później nieco irytować. Podobnie było z muzyką. Włączenie ludowej muzyki do przedstawienia było zaiste interesującym konceptem, jednak głośne chaotyczne brzmienia, czasem zgoła niepasujące do odgrywanej sceny, powodowały dezorientację i irytację. Jednak odnośnie tej reguły możemy znaleźć pokrzepiający serce wyjątek. Świetnym chwytliwym pomysłem było dopełnienie postaci Grabca skocznym ludowym motywem muzycznym, który ciągnął się zawsze krok w krok za swoim literackim wzorem.

Biorąc wszystko pod uwagę, inscenizacja „Balladyny” J. Słowackiego w Teatrze STU nie wzbudziła we mnie zachwyty ani nie zaczarowała mnie tak, jak miałam nadzieję.

„Pochlebiasz, mój łysy, / I królom, i poetom... Idź precz za kulisy!”

Perseida,

8. dzień pierwszego miesiąca roku 23.

“MECZ O WSZYSTKO”

“Mecz o wszystko” to rodzinny i wzruszający film w reżyserii Camela Schouwenaara. Opowiada on historię kilkunastoletniego chłopaka, który całą swoją przyszłość wiąże z piłką nożną, jednak niefortunny wypadek wyraca jego życie do góry nogami. Niepowtarzalna ścieżka dźwiękowa i tematy, jakie zostały poruszone w filmie, są w stanie wzruszyć niejednego fana tego sportu.



Dylan jest ogromnym pasjonatem piłki nożnej, wraz ze swoim najlepszym przyjacielem Youssefem należą do klubu sportowego i przygotowują się do turnieju o Złoty Puchar. Wszyscy wierzą w młodego utalentowanego człowieka. Gdy jednak pewnego dnia Dylanowi przytrafia się poważny wypadek, ten zmuszony jest poruszać się na wózku inwalidzkim. Od tego czasu wszystkie plany chłopaka legły w gruzach. Początkowo załamany Dylan nie chce przyznawać się do swojego poważnego stanu kolegom z drużyny, dopiero gdy mogłoby wydawać się, iż chłopak nie ma całkowitych szans na choćby próbę rozegrania meczu, podnosi głowę i za motywacjami płynącymi od swojego idola, wylewa siódme poty na rehabilitacji.

Samopoczucie chłopaka ma swoje wzloty i upadki, sytuacji też nie pomaga jego ojciec,

który jest jednocześnie trenerem ich drużyny, twierdząc, że Dylan musi całkowicie pożegnać się z ukochanym sportem i nie widząc szans, by ten został kiedykolwiek profesjonalnym sportowcem. Chłopak jednak nie poddaje się tak szybko i dzięki swojemu upartemu temperamentowi stara się pokonać każdą przeszkodę i udowodnić, że brak sprawnych nóg nie musi być ograniczeniem.

Film pokazuje, jak brutalne mogą być koleje losu. Całe życie może być ograniczone przez jeden niefortunny wypadek. Z dnia na dzień wszystko może obrócić się wniwecz i zmienić nie do poznania. Mimo to “Mecz o wszystko” ukazuje, że nawet po najgorszej burzy wyjdzie kiedyś słońce. Pięknie przedstawia sytuacje, gdzie to człowiek jest zmuszony dostosować się do ograniczenia, jedno-

cznie potrafiąc wykorzystać je i nie pozwalając, by cokolwiek stanęło na drodze marzeniom, jak młodzi ludzie nie załamują się, tylko bezustannie dążą do realizacji planów życiowych. Dylan zdecydowanie przypadnie do gustu każdej osobie, która posiada odrobinę czułości w sercu. To, jak pokazano zmianę charakteru chłopaka, uświadamia, że tak naprawdę zdarzenia potrafią nas kształtować i często wydobywać z nas najszczerze dobro.

“Mecz o wszystko” to zdecydowanie pozycja, która powinna być obowiązkowa dla każdego człowieka, niezależnie czy kocha piłkę nożną, czy wręcz przeciwnie. Ten film zdolna jestem polecać młodym i starszym fanatykom wzruszających filmów, połączonych z zawziętą pracą nad sobą i oddaniem umiłowanemu sportowi. Sytuacja, w jakiej pojawił się główny bohater, zachęca do refleksji i zastanowieniem się nad własnym postępowaniem.

Laura Ficek, kl. 6b

TENISOWE ZMAGANIA

Drugiego grudnia odbyły się gminne zawody w tenisie stołowym. Wzięły w nich udział następujące szkoły: SP Skawica, SP Zawoja Wilczna, SP Zawoja Mośorne i SP Zawoja Centrum.

W grze pojedynczej awans do finału powiatowego wywalczyli następujący zawodnicy:

I miejsce - Aleksandra Smyrak

IV miejsce - Zuzanna Mikołajczyk

IV miejsce - Szymon Jończyk



sowali do zawodów rejonowych, dziewczęta zdobyły III miejsce.

GRATULUJEMY!!!

Półfinał wojewódzki w drużynowym tenisie stołowym odbył się 15 grudnia w Nowym Targu. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie klasy 8 c - Andrzej Basiura i Filip Oleksa, którzy zdobyli V miejsce.

W grze deblowej zarówno drużyna dziewcząt, jak i chłopców zajęła II miejsce.

Gratulujemy serdecznie!

5 grudnia w Lachowicach odbył się finał powiatowy w tenisie stołowym. Naszą gminę reprezentowały 2 drużyny: dziewcząt w składzie Zuzanna Bartyzel oraz Zofia Bogdan i chłopców w składzie Filip Oleksa oraz Andrzej Basiura.

Chłopcy zajęli II miejsce i awan



AKADEMIA PANA KLEKSA W WYOBRAŹNI UCZNIÓW KLASY IVA



NIGDY NIEWYPOWIEDZIANE MARZENIE

Skawiński z niecierpliwością otwierał paczkę, z której wyjął pachnące jeszcze farbą drukarską wydanie "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Okładka książki miała odcień niedawno skoszonej trawy, a promienie słońca odbijały od złotego tytułu. Nazwisko autora widniało dumnie pod tytułem książki. Mężczyzna spojrzął na pierwszą stronę pozycji i przyglądał się słowom w języku polskim, których nie widział od czterdziestu lat. Starzec spojrzął na rozpościerające się przed nim morze i stwierdził, że do zapalenia latarni pozostało mu jeszcze około cztery godziny. Pospiesznie chwycił prezent i pogrążył się w lekturze.

Jego niebieskie oczy błędną po tekście, raz po raz uraniając łezkę. Twarz zwykle smutna i przygnębiona w tym momencie wyrażała wiele emocji. Za oknem cienie zaczęły się wydłużać, a bohater znalazł się już w połowie "Pana Tadeusza".

Gdy za oknem jedynym światłem stał się blask księżyca Skawiński przypomniał sobie o obowiązkach. Zły na siebie wbiegł pędem na wieżę latarni i zauważył statek płynący wprost na klif. Jak najszybciej potrafi rozświetlił morze. Odetchnął z ulgą, gdy zauważył, że statek skręca. Wrócił do sypialni i postanowił dokończyć polską lekturę.

Kilka godzin później Skawiński zamknął zieloną książkę i ryknął z tęsknoty za ojczyzną. Ruszył w kierunku wieży i tam patrząc na morze, przypominał sobie stare czasy. Gdy był młodym mężczyzną, mieszkał w Polsce i był ułanem. W momencie

skąd sytuacja polityczna kraju doprowadziła do powstania listopadowego, uczestniczył w niej niezależnie od niebezpieczeństwa. Następnie rozpoczęła się Wielka Emigracja. Bohater zmuszony do ucieczki z kraju zaczął prowadzić życie tułacza. Pracował w wielu miejscach, jednak wszystkie kończyły się katastrofą. Kopacz złota w Australii, poszukiwacz diamentów w Afryce czy praca kowala w Arkansas - nic nie dawało mu spokojnego życia. I tak pograżony w nostalgii przyglądał się morzu.

Nagle zobaczył ruch w krzakach. Zaskoczony starzec podskoczył i zbiegł czym prędzej. Chwycił w pośpiechu latarkę i wybiegł na dwór. Przeszukując wszystkie krzaki po kolei, usłyszał głos tuż za nim:

Proszę cię, narysuj mi różę. Skawiński obrócił się błyskawicznie. Zobaczył małego chłopca o włosach koloru zboża. Proszę cię, narysuj mi różę -

starego, ten narysował różę Małemu Księżciu. Latarnik dał rysunek blondwłosemu, lecz kiedy on go zobaczył, z jego oczu trysnęły strumienie łez. Zdezorientowany Skawiński zaproponował chłopcu historię o swojej ojczyźnie. Mały przystał na ten pomysł. Stary usiadł na krześle i rozpoczął swoją opowieść. Chłopiec zmęczony po podróży położył się na łóżku i słuchał. Po pewnym czasie obaj zasnęli.

Pierwszy obudził się Mały Książę, zaraz po nim Skawiński. Za oknem świeciło słońce, które odbijało się od morza.

Czy mogę tu zostać z tobą na zawsze? - spytał mały chłopiec.

Staremu spodobał się ten pomysł, gdyż żył w obcym kraju, nie miał dzieci i czuł się samotny.

Czuje się oswojony przez ciebie - stwierdził młody. - Mój przyjacielis mnie tego nauczył - dodał po chwili.

Byłbym zaszczycony, gdybyś tu został - odpowiedział stary.

I tak Skawiński zyskał na starość syna, a Mały Książę tatę, o którym nawet nie marzył. Razem bohaterowie założyli plantację róż, a stary opowiadał codziennie młodemu chłopcu o Polsce.

Lena Mędrała, kl. 8b



KAWAŁ ŻARTU

Po pasterce proboszcz pyta organistę:

- Dlaczego kolędę „Lulajże Jezuniu” zagrał pan w rytmie disco polo?

– Żeby Jezusek w kolebce szybciej przestał płakać.

- No tak. Może Jezusek przestał płakać, ale szkoda, że pan nie widział, jak ludzie tańczyli przed szopką!

W Wigilię Bożego Narodzenia Fąfarowie słyszą u sąsiadów straszny hałas. Fąfarowa komentuje:

- Albo synek Kowalskich dostał na gwiazdkę bębenek, albo Kowalski zaczął śpiewać kolędy.

Fąfarowa pyta męża: Gdzie ty uzbierałeś tyle grzybów przed samą Wigilią?

– U Kowalskich na strychu.

– To oni tam hodują grzyby?

– Nie, suszą.

LIST DO ŚW. MIKOŁAJA

„Święty Mikołaju!

Myśli miesiąca:

Ponieważ mam małe kieszonkowe, włóż mi pod poduszkę bębenek, trąbkę i pistolet na kapiszony. Dzięki temu dziadek będzie mi płacił za to, że nie zagram na bębenku, narzeczony mojej siostry za to, że nie zatrąbię, kiedy oni się całują, a moja babcia, która ma słabe serce, za to, że nie będę jej straszyć wystrzałami z pistoletu.

„Jasio”.

Na kompanię wchodzi św. Mikołaj. Z łóżek zeskakują wszyscy żołnierze, stają na baczność i chórem wołają:

– Czołem, obywatelu sierżancie!

Mikołaj:

– Jak zgadliście, że jestem waszym sierżantem?

Bo spod kapoty wystaje panu karabin, z worka wypadł panu granat, a zamiast laski trzyma pan rusznicę.

Pod koniec stycznia Nowak pyta spotkanego na ulicy kolegę:

– Cóż to, Stefan, dopiero teraz

choinkę niesiesz?

- A no tak, bo na święta nie miałem pieniędzy, a teraz dostałem ją za darmo!

Na Biegunie Północnym spotykają się dwaj Święci Mikołajowie.

– Dlaczego jesteś taki smutny?

- Bo w tym roku znów wypadło na mnie, że mam roznosić prezenty w Polsce.

– Przecież Polacy to wspaniali ludzie!

- Możliwe, ale jak wrócę od nich, to znów przez cały rok będę miał kaca!

- Takiej niewdzięczności świat nie widział – mówi Kowalski do kolegi.

– Co się stało?

Wyobraź sobie, przed świętami zapłaciłem teściowej za nowe zęby, a w święta ona mnie tymi zębami pogryzła.

<http://magia-swiat.web21.pl/swiateczne-dowcipy->

cz-iii#more-9197

"Jest mnóstwo rzeczy, które przyniosły mi wiele dobrego, choć nie przyniosły mi żadnego zysku. Taką rzeczą są właśnie święta Bożego Narodzenia. Oczywiście, jest to czas hołdu i czci dla samego wydarzenia, ale dla mnie te święta to także miły czas dobroci, wybaczenia i miłosierdzia".

"Opowieść wigilijna", Charles Dickens

JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży SP nr 1 w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **Katarzyna Wilczyńska.**

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele.**

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: SP nr 1 w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail **gazetkaszcentrum@wp.pl.**

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe